

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelowy mk. 60—na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 30. Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośnieniem miesięcznie

mk. 150.

Z przesyłką pocztową mk. 175 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73.

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

W Sali Polsk. Związków **na Pogoni**

we wtorek 6, środę 7, i czwartek 8 b. m. o g. 8^{1/2}

Teatr czarodziejski

BOSKO

Codziennie zmiana programu.

Ceny miejsc od 80 do 300 mk.

Poprzednia sprzedaż biletów w Cukierni Związ.

Centrala
w Poznaniu

C. HARTWIG TOO. AKC.

Centrala
w Poznaniu

Dom Ekspedycyjno-Handlowy

Oddział w Sosnowcu,
ul. 3-go Maja 20, tel. 128,

podaje do wiadomości, że załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres Domów Ekspedycyjno-Handlowych.

**ODDZIAŁY I PRZEDSTAWICIELSTWA
we wszystkich główniejszych miastach
w kraju i zagranicą.**

Telefon 128.

Od poniedziałku 5 do 11-go wrześn a r.b.

„SFINKS”

w SOSNOWCU.

2-ga i ostatnia seria

W kajdanach Matrzeństwa

dramat w 6 częściach w roli głównej MIA MAY

ANONSI

Od poniedziałku 5 września

ANONSI

Demon Swiata

sensacyjny dramat
cyrkowy w 7 cz.

Dziś i dni następne.

Ostatnia nowość!

Ostatnia Nowość!

W rolach głównych: **Z. Karabanowa**
oraz jej partner **E. Hajdarow** wystąpią w
wstrząsającym dramacie 6 aktowym, osnutym
na tle życia rosyjskiego p. t.

Fatalizm kłamstwa

ROSJA i POLSKA.

Dyplomatyczne stosunki z Rosją znów wchodzą w stadium zaognienia. Rząd rosyjski, jak to już w numerze niedzielnym pisaliśmy, nie wypełnia swoich zobowiązań traktatowych. Nie zwraca mienia polskiego, choć zobowiązał się zwrócić, prowadzi wywrotową agitację w naszym kraju, choć przyrzekł do wewnętrznych stosunków się nie mieszać i wszelką agitację sowiecką powstrzymać, nie przestrzega granicy, na którą sam się zgodził. To są rzeczy przykre, z takim rządem nie

można utrzymywać stosunków pokojowych, ale stosunki pokojowe z Rosją są dla nas nieomal konieczne, i dyplomacja nasza powinna wyteńczyć wszystkie siły, aby na drodze pokojowej skłonić rządy sowieckie do ustępstw i do legalnego wykonania postanowień traktatu. Ale bez pobrękiwania szabelką.

Brząkaliśmy już szabelką na wschodzie i miły brzęk szabelką i ostrogami doprowadził nas do przelewu ładnego jeziora krwi naszej i do kryzysu gospodarczego, z którego tylko

wyteżona pokojowa praca może nas podźwignąć.

Dlatego wyraźnie oświadczamy, że rząd, który nie będzie umiał, czy nie będzie mógł załatwić zatargu z Rosją na drodze pokojowej, będzie musiał ustąpić. Mimo wszystko jest rzeczą pewną, że Rosja w dzisiejszym momencie nie chce z nami wojny, a skoro my również jej nie pragniemy, to przecież gdyby wojna wybuchła, byłoby dowodem, że ją za nas sprowokował ktoś trzeci.

A jednak idą głuche pogłoski o możliwości wojny. Społeczeństwo nasze śledzi za tymi pogłoskami

z nietajoną trwogą, bo — powiedzmy otwarcie — cały nasz naród chce i tego będzie przestrzegał, aby wojna nie była postanowiona ponad jego głowę. Dość mieliśmy już zaskoczenia przez wypadki, chcemy, abyśmy wypadkami swemi kierowali.

Jest przecież tysiące sposobów do sparaliżowania knoń bolszewickich bez wojny, chodzi tylko o to, by rząd je wyzyskał, a właściwie wyzyskać potrafił. Jeżeli tego dokazać nie będzie w stanie, to przez to samo podpisze na siebie wyrok.

lonie rady ligi Polska ma wyjącznie przyjaciół.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych).

Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało z rozmaitych stron potwierdzenie wiadomości, iż rosyjski komitet pomocy dla głodnych został rozwiązany przez rząd sowiecki, członkowie zaś komitetu zostali aresztowani. Wobec tego jest rzeczą stwierdzoną, iż sowieci chcą ująć niepodzielnie w swe ręce rozdział środków żywności, dostarczanych z zagranicy.

— W prezydium policji w Berlinie przesłuchany był b. podchorąży Oltwigg von Hirschfeld, który opuścił więzienie pod koniec czerwca r. b. i jest sprawcą pierwszego zamachu na Erzbergera. Rysopis jednego z morderców podawany przez świadków naocznych zupełnie odpowiada jego postaci, wobec czego Hirschfeld został aresztowany.

— Dzienniki niemieckie do noszą, jakoby gen Niessel szef francuskiej misji wojskowej w Polsce został dekretem naczelnika państwa mianowany szefem polskiego sztabu generalnego. Dotychczasowy kierownik sztabu generalnego gen. Rozwadowski ma zostać zastępcą szefa. W ten sposób są w Czechosłowacji i Polsce szefami sztabów francuzi, którzy są równocześnie szefami francuskich misji wojskowych

— Dotychczasowy kierownik biura do spraw Litwy środkowej hr. Kossakowski, objął kierownictwo wydziału wschodniego ministerjum spraw zagranicznych po p. Łukasiewicz, który ma wyjechać do Paryża, jako pierwszy sekretarz tamtejszego poselstwa.

— Pan dr. Jerzy Madeyski otrzymał już podobno nominację na posła nadzwyczajnego w Berlinie.

Polska ufa lidze narodów.

Prof. Askenazy o polskiej polityce zagran.

Genewa, 5 września

„Neue Züricher Ztg.” podaje wywiad z prof. Askenazym. Delegat polski mówiąc o celu przybycia delegacji polskiej, wskazał na fakt, że w dalsza po podpisaniu traktatu pokojowego Polska nie ma jeszcze swych granic ściśle oznaczonych. Nie bacząc na sytuację, Polska pragnie z całą ufnością współpracować z radą ligi narodów.

Liga narodów oddała już wielkie usługi, a obecnie — jak się zdaje — jest na drodze do urzeczywistnienia normalnej kooperacji pomiędzy Polską a Gdańskiem, co leży w najwyższym interesie obu stron.

Co się tyczy sporu polskoliteńskiego, to rokowania — jak się zdaje — utknęły na martwym punkcie z winy rządu litewskiego, który z uporem odrzuca p stanowienia czerwcowe rady ligi narodów, przyjęte bez trudności przez

Polskę. Polska pragnie szczerze likwidacji sporu, jednakże przyjęciem wzmiarkowanej uchwały rady ligi Polska doszła do kresu możliwych ustępstw. Obecnie sytuacja w Wileńszczyźnie jest o wiele lepsza niż sytuacja w Kownie, co potwierdził także bawiający w Genewie pułk. Chardigny.

W sprawie górnośląskiej podkreślił prof. Askenazy zaufanie Polski do wszystkich członków rady ligi narodów, a między nimi także do lorda Balfoura, któremu Polska nigdy nie zapomni, że on jeden z pierwszych podczas wojny jeszcze na początku 1917 roku zajął stanowisko wyraźne na rzecz niepodległości Polski.

Co się tyczy decyzji rady ligi niezaproszenia Polski do wzięcia udziału w obradach w tej kwestji, to decyzję tę spowodowały ważne względy. Dalej zaznaczył delegat polski, że w

Technik szacunkowy
Członek Związku
Włodzimierz Przybylski
SOSNOWIEC, Jasna 7.
Ocena: budowli, maszyn, aparatów i urządzeń fabrycznych.

Dr. Józef Małacz
dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego
przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—7 godz. popoł. (oprócz świąt).
Będzin, Nowy Rynek № 3.

— „Wiener Mittags Zeitung” donosi rzekomo z Londynu na podstawie doniesienia „New York Herald”, że b. cesarz Wilhelm uciekł na aeroplanie z Amerongen.

— W Petersburgu został aresztowany biskup Cieplak.

— Rząd niemiecki ofiarował 72 miliony w dykcji Bergschibenvereinu w Katowicach na ręce dr. Golsonsheimera na przekupywanie polaków, celem wyłudzenia od nich podpisu na rzekomych wezwaniach do ligi narodów, aby powiaty, w których zamieszkują, zostały przyłączone do Niemiec.

— Przemysłowcy niemieccy ofiarowali 300 milionów marek niem. na agitację w sferach stojących blisko rady najwyższej, celem korzystnego wpływu na decyzję w sprawie górnośląskiej.

Wilhelm pracuje.

Berlin, 5 września.

Ajenci policji państwowej wykryli, że w przeciągu jednego tylko sierpnia eks-cesarz Wilhelm wysłał do rozmaitych monarchistycznych organizacji w Niemczech przeszło 30 depesz.

Przeciwko monarchistom.

Londyn, 5 września.

Berliński korespondent „Morn. Post” donosi: w kołach rządowych powstała myśl wydalenia wszystkich urzędników, dyplomatów i oficerów monarchistów. Gdyby plan ten doszedł

do skutku liczba pozostałych wyniosłaby zaledwie trzydzieści procent liczby obecnej.

Berlin, 5 września.

Centralny komitet zawodowych związków robotniczych Niemiec złożył do prezydenta gabinetu dr. Wirtha memorandum, w którym, między innymi domaga się oddania pod dozór policyjny całego szeregu generałów, zupełnej konfiskaty prawniczych dzienników i należących do nich drukarni, wszczęcia rokowań z rządem holenderskim w kwestii wydania eks-cesarza Wilhelma, który powinien być odstawiony do Niemiec i tu uwięziony.

Berlin, 5 września.

Prezydent Rzeszy wydał zakaz noszenia mundurów, za wyjątkiem członków Wermachtu.

Pierwsze posiedzenie sejmu.

Warszawa, 5 września.

Jak słyhać w związku z uchwalonym na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej wnioskiem wcześniejszego zwołania plenarnych posiedzeń sejmowych, marszałek Trampeński zamierza zarządzić zwołanie na najbliższą środę posiedzenie konwentu senatorów, na którym zostanie ustalony termin pierwszego plenarnego posiedzenia sejmu. Istnieje podobno plan, aby pierwsze posiedzenie sejmu odbyło się w dniu 13 b. m.

Barykady na ulicach Kalkuty.

Wicekról Indji ogłosił zastrzony stan oblężenia.

Paryż, 5 września.

Według „Petit Journal” z Kalkuty o toczących się walkach między powstańcami i wojskami angielskimi. W mieście ustawiono barykady. Duchowni hinduscy podburzają ludność w publicznych przemówieniach przeciwko europejzkom.

Wszystkie angielskie budynki są pod opieką wojska. „Martin” donosi, że koła rządowe angielskie są bardzo zaniepokojone ostatnimi wiadomościami z Indji. Wicekról indyjski zaprowadził zastrzony stan oblężenia w Kalkucie i Bombaju. W szeregu miejscowości głośzą tubyły świętą wojnę przeciwko Europie.

Wznowienie sprawy karwińskiej.

Minister spraw zagranicznych Czecho-Słowacji Benes przybył do Genewy. W kołach dobrze poinformowanych tłumaczy ten pospieszny przyjazd tem, że jedno z mocarstw, reprezentowane w radzie ligi, zamierza w łączności ze sprawą śląską podnieść sprawę zagłębia karwińskiego.

Mocarstwo to jest zdania, że

Nasze sprawy.

Walka z paskarstwem. — Nieco o marce.

Sosnowiec, 6 września.

Żyjemy pod hasłem walki z paskarstwem i wyzyskiem.

Społeczeństwo znalazło się już dziś całkowicie w szponach setek tysięcy spekulantów, których jedynym celem i zadaniem jest ograbianie mas. Nie wierząc zapewnieniom rządu, iż orgię tę ukróci, wstępujemy z konieczności na drogę samoobrony i samopomocy, drogę bardzo niebezpieczną, ale jedyną, która nas może doprowadzić do celu.

W pięknie wystylizowanych dwóch artykułach rzeczowych, zamieszczonych w „Iskrze” w ubiegłym tygodniu wskazywaliśmy, że dla walki z paskarstwem konieczną jest rzeczą współdziałanie rządu i społeczeństwa.

Rząd zdaje się pojmować w ten sam sposób tę sprawę, gdyż przy każdej sposobności przypomina nam że bez współdziałania społeczeństwa sam nic zrobić nie może.

Niestety, stwierdzić musimy, że rząd sam nie walczy z paskarstwem, że dotąd walka ta odbywała się tylko na papierze, wszystkie zaś przepisy i zarządzenia rządu, mające rzekomo na celu ukrócenie paskarstwa, wywierały skutek wręcz przeciwny.

Ofiarą gorliwości rządu i jego urzędów padali przeważnie biedacy, ci zaś, którzy na wyzysku dorobili się milionów czy miliardów, używają w spokoju plodów swej zbrodniczej działalności.

rada ambasadorów, ustalając swoją decyzję z dn. 28 lipca 1920 r. w sprawie Śląska Cieszyńskiego bez liczenia się z zasadą etnograficzną, była przekonana, że niesprawiedliwość, wyrządzona Polsce, znajdzie rekompensatę w sprawiedliwym rozstrzygnięciu na G. Śląsku. Ponieważ jednak obecnie istnieje zamia. zdecydowania sprawy śląskiej również na niekorzyść Polski, należy więc zrewidować rozstrzygnięcie z dn. 28 lipca

podatki, patenty i t. p. przeliczyć w stosunku wartości marki do rubla przedwojennego.

W ten tylko sposób uniknie się deficytów i dalszego drukowania bezwartościowych marek.

(s.)

Kronika.

Kalendarzyk.

6
wtorek

Dziś Zacharjasza
Jutro Jana Męcz.
Wsch. słońca 5 m 18
Zach. „ 7 m. 40

Komisja czterech.

Z Ligi do komisji czterech, Od Annasza do Kajfasza. Chińczyk ponoś trzyma z Polską. Zatem wiwat! dobra nasza.

Konfrontacje i badania
Zacznie Hymans, stary piernik. Minął czwartek, lipiec, sierpień, Minie wrzesień i październik.

A nim sprawę całą zbada Brazylijczyk, pan południa, Wiem, że wścieknie się listopad. Doczekamy pewnie grudnia.

Wreszcie każdy z owych czterech W sprawie śląskiej będzie kuty. Nim się wnioski sformułuje Minie styczeń, minie luty.

W marcu, kiedy u nas koty, A w Hiszpanji kwitną figi, Po półrocznej takiej zwłoce Sprawa wróci znów do Ligi.

Liga zbierze się znów w kwietniu, Maj i czerwiec przejdzie przymytem I zakończy sprawę w sierpniu Całkiem nowym plebiscytem.

Nemo.

Niedola naszego duchowieństwa

Na łamach prasy już nieraz poruszano nieszczęsną dolę i złe uposażenie urzędników państwowych i nauczycieli, a nawet i emerytów.

O duchowieństwie jednak nikt nie zabiera głosu, a przecież najbardziej upośledzeni pod względem materialnym są właśnie księża parafialni w mieście i na wsi.

Niefortunna i zabójcza kalkulacja rządowa sprawiła, że rubel rosyjski w złocie stał się przy wyłatach jednostką stałą i równającą się mk. 2 fen. 16.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

142

— Dobrze, oto pieniądze, proszę zawiązać.

Kupcowa owinawszy nóż w gruby papier i obetkawszy szpiczasty koniec starannie, oddała go nabywcy, który, wyszedłszy z nim, wsiadł do powozu.

Nie spojrzawszy za kupującym nieznanym, nożownicza zapisała jedynie w księgach rejestrowych: „Nóż kuchenny 2 franki 75 centymów” — nie myśląc o tym więcej.

W dwie minuty po wejściu do fiakra Owidjusza, ukazała się Amanda. Soliveau podał jej rękę uprzejmie.

— Do restauracji pod „Złotą wieżą” — zawołał na woźnicę; a potem zwracając się do swej towarzyszki: — Cóż, suknia będzie na jutro gotowa? — zapytał.

— Niezawodnie, ponieważ Łucja pomaga w szyciu jej przyjaciółka.

— I pójdziesz z nią razem jutro wieczorem?

— Nie... bardzo zżecznie od tego się wymówiłam. Powiedziała jej, że jestem wysłana do

klientki, Łucja więc pójdzie sama do Garenne de Colombes.

Owidjusz zadrżał na te słowa. Złośliwy uśmiech wybiegł mu na usta. Jedyna zaporą, jaka mogłaby przeszkodzić jego zamiarowi, dziwnym zbiegiem okoliczności usunięta została. Nie potrzebował obawiać się już więcej obecności Amandy. Wykonanie planu łatwiejszym się stawało.

— Tym lepiej! — zawołał nie zmieniając naszych zwyczajów.

— Będziemy mogli obiadować wcześniej — rzekła Amanda.

— Jakto?

— Jutro o godzinie piątej mam zaniósł sztukę materji do jednej z klientek w Saint-Mandé.

Gdybyś zechciał być uprzejmym, towarzyszyłbyś mi tam i razem obiadowalibyśmy na wsi.

— Brawo! — zawołał Soliveau — myśl doskonała.

— Zgadzasz się zatem?

— Z rozkoszą. Ułożymy plan szczegółowy jutro przy śniadaniu.

Nazajutrz o zwykłej godzinie Amanda przybywszy do pracowni, zdała rachunek pani Auguście ze swej bytności u Łucji, dodając, że robotnica żąda, ażeby jej przysłano kawał białego kartonu do owinięcia sukni, który właścicielka bezwzględnie wysłać poleciła. O

wpół do dwunastej Amanda wyszła na śniadanie. Gdy przechodziła około okienka odzwiernej, ta zawołała:

— Mam list do pani.

Odebrawszy kopertę, spojrziała.

— To nie z poczty — wyrzekła.

— Nie, przyniósł go posłaniec.

Amanda czytała:

„Nieprzewidziany, a ważny interes nakazuje mi natychmiast wyjechać do Fontainebleau. Nie powrócę, aż jutro rano. Będę z tobą na śniadaniu. Myśl o mnie. Całuję śliczne twe rączki.

Arnold.”

Dziewczyna zmiała list w palcach gniewliwie.

— Znowu przeciwność! — szepnęła.

— Obiecywałam sobie obiadować z nim razem pod „Zieloną jabłonią”...

I przez dzień cały była w najgorszym humorze.

Koniec tomu III-go.

TOM CZWARTY.

I.

Paweł Harmant, czyli raczej Jakób Garaud, wyjeżdżając rano do fabryki, powiadomił swą

córkę, iż z przyczyny nader ważnych interesów, potrzebujących niezwłocznego załatwienia nie wróci na śniadanie, ani na obiad.

— Czas będzie mi się wydawał nieskończenie długim — odpowiedziała Marja, żegnając się z ojcem — lecz skoro konieczne tak być musi, do jutrzejszego zatem widzenia.

Wysiadłszy w Courbevoie, przemysłowiec rozkazał stangretowi wracać do Paryża.

— Nie będziesz mi potrzebny — rzekł — przez dzień cały, ale ponieważ zostanę do późna w fabryce przy pracy, przyjedziesz tu po mnie.

— O której godzinie?

— Przyjdziesz o wpół do pierwszej po północy i zatrzymaj się w ulicy, naprzeciw głównej bramy fabryki... Stróża do otwierania drzwi budzić nie trzeba.

— Dobrze panie.

Garaud wszedł do restauracji, znajdującej się w pobliżu, gdzie zwykle jadał, gdy interesy powoływały go rano do Courbevoie i rozkazał by mu przysłano obiad na dwie osoby, punktualnie na szóstą.

Wracając do fabryki, podszedł do żony stróża. — Widziałas pani — zapytał — tego mężczyznę, który przy-

chodził tu do mnie wczoraj, około szóstej godziny?

— Widziałam, panie.

— Będziesz mogła go poznać?

— Doskonale.

— Ów pan przyjdzie dziś do mnie wieczorem. Jest to inżynier, z którym będę pracował długo w noc dzisiaj. Ani ty jednak, ani twój mąż nie potrzebujecie czuwać, czekając mego odjazdu; możecie wcześniej jak zwykle udać się na spoczynek. O wpół do szóstej, przyjdiesz urządzić stół w moim gabinecie i położyć dwa nakrycia. Przyniosą nam obiad z restauracji.

O wpół do szóstej żona stróża, otworzywszy drzwi Owidjuszowi, przysłała stół nakryć do obiadu. Garaud podszedł do śpiącego ku wchodzącemu bandycie; mrugnięciem oka dał mu znak, niepostrzeżenie wskazując obecną kobietę i przemówił doń po angielsku.

(c. d. n.)



Od wtorku 6-go do 9-go września włącznie

Serja -2-ga

Szary Czart

Każda serja oddzielna całość.

2 serja wielkiego amerykańskiego filmu
wytwórni Trans Atlantic p. t.

Dom niespokojny

dramat w 6 częściach.

Początek ostatniego seansu punkt. o g. 10 w.

Kalkulację tę stosuje się dzisiaj z całą bezwzględnością i zimną krwią anglika, zarówno do emerytów, jak i księży.

Rząd carski przed wojną płacił proboszczom 300 rb. rocznie, a wikariusz pobierał rubli 150. Jeżeli cyfry te przerachujemy na marki, to okaże się, że proboszcz pobiera rocznie tyle ile szewc za jednorazową reparację obuwia, a pensja wikariusza równa się jednemu funtowi słoniny!

Nic dziwnego, pisze Hejlon w „Dzienn. Nar.“, że przedwojenne sutanny naszych księży świecą tu i owdzie misternie załatvanymi dziurami, a z pod wyblakłych płaszczy widnieją strzępy znoszonego obuwia...

Dochody kościelne w mieście (msza, chrzest, śluby i pogrzeby) wystarczają zaledwie na skromne zasilanie biblioteki, prenumeratę pism, bieliznę i... wegetację.

Niewielki przydział gruntu na wsi i gospodarstwo wystarczą, ale... na zaspokojenie potrzeb żołdackich własnych i służby.

Do księży nie stosuje się ani „mnożników“, ani „deputatów“, ani „podwyżek“!

Najprawdopodobniej rząd i w tym wypadku stracił przytomność i zapomniał, że duchowieństwo istnieje i musi istnieć i żyć.

Handel z Rosją. Na granicę wschodnią wyjechała delegacja międzyministerjalna, która ma za zadanie wytknięcie 23 punktów dla handlu wymiennego z Rosją.

Zamknięcie granicy. W najbliższych dniach skończy się przemysłnictwo, które kwitło na wielką skalę na granicy wschodniej, gdyż granica ta będzie ściśle zamknięta.

Kurs marki. Marka polska spadła na 0,25 centyma szwajcarskiego, czyli spadła poniżej 1/4 % swej nominalnej wartości, t. j. stała się bezwartościową.

Nieprawdopodobne. Wschodniogalicyskie zrzeszenie ziemian wskutek wzrostu cen zboża postanowiło dobrowolnie je umiarkować w dostawach do miast.

Giełdy handlowe. Polska posiadać będzie w krótkim czasie szereg giełd towarowych, a mianowicie w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie.

Powstanie giełd towarowych będzie dużym krokiem naprzód na drodze do zorganizowania handlu zbożowego w Polsce na zasadach odpowiadających wysokiemu poziomowi życia gospodarczego.

O żubry w Białowieży. Ministerjum rolnictwa komunikuje, że o wywiezieniu żubrów z Puszczy Białowieskiej nie jest wiadomo i starań o zwrot żubrów ministerjum nie czyniło. Zgodnie z posiadanymi danymi oraz na mocy przedsiębranych niejednokrotnie poszukiwań można stwierdzić, że w Puszczy Białowieskiej żubrów obecnie niema; resztki zostały wyteplone w czasie okupacji.

Zakaz przyjmowania na posady rządowe nieznanych kandydatów. Na mo-

żenia części posesji Meyerholda do rozszerzenia ulicy 3 Maja;

8) wybór jednego ławnika na miejsce ławnika Całunia;

9) wybór jednego członka do komisji dla opracowania przepisów o czasie pracy w handlu i przemyśle w mieście Sosnowcu;

10) dyskusja w sprawie wozu żywności za granicę;

11) wniosek komisji do spraw ogólnych w sprawie wyznaczenia dni targowych w Sosnowcu.

Goście. Syndykat dziennikarzy warszawskich komunikuje: Syndykat dziennikarzy warszawskich wysłał zaproszenia do wybitnych przedstawicieli prasy skandynawskiej (szwedzkiej, norweskiej i duńskiej), aby wzięli udział w wycieczce, której celem jest zwiedzenie Polski.

Przyjazd dziennikarzy skandynawskich spodziewany jest 13 b. m. do Gdańska. Stąd udadzą się oni do Poznania, Warszawy, Łodzi, Zagłębia, Krakowa, Borysławia i Lwowa, Kraków zapewne przybędą na czas otwarcia targu wschodniego.

W końcu września spodziewane spodziewane są wycieczki dziennikarzy angielskich i rumuńskich.

Orgje paskarzy. Jakby w odpowiedzi na szumne i groźne zapowiedzi i odezwy rządu w sprawie walki z lichwą i wyzyskiem, paskarze nasi podnoszą ceny na wszelkiego rodzaju artykuły codziennej potrzeby niemal codziennie. Cenę chleba w ciągu dziesięciu dni podnoszono już dwa razy, a za słoninę i wędliny żądają od 360 do 400 mk. za funt.

Zaś nasi kochani kmiotkowie zapewniali, iż w krótkim czasie korzec zboża będzie kosztował tylko 20 tysięcy mareczek.

Mając tyloletnie doświadczenie hjeny te wiedzą, iż rząd będzie co pewien czas dla uspokojenia opinii publicznej wydawał różnego rodzaju komunikaty i t. p. strachy na wróble, oni zaś w dalszym ciągu będą dusili ludność. Zapominają tylko o tym, że wyczerpie się wreszcie cierpliwość.

Napad na plebanję. W ub. sobotę w nocy dokonano zbrojnego napadu na plebanję w Grodzku. Czterej bandyci, po steroryzowaniu mieszkańców, zrabowali ks. proboszczowi Zielińskiemu 80 tys. mk. 12 rb. srebrnych oraz srebrną papierošnicę i takież zegarek.

Kto praktyczniejszy. W swoim czasie ogromnej wrzawy narobił wydanym w Ameryce zakaz używania napoi wyskokowych.

U nas, jak się okazuje, robi się to daleko praktyczniej, gdyż bez hałasu, no i prawdopodobnie z lepszym skutkiem.

Przed dwoma czy trzema miesiącami, podobno z powodu górnolazaków, którzy pod wpływem alkoholu urządzali burdy, zabroniono u nas sprzedaży trunków, no i skutek okazał się bajeczny gdyż ludność tak wzięła do serca rozporządzenie, od tego czasu Zagłębie spożywa podobno dwa razy tyle wódki, a to dlatego, że wszyscy piją nie kieliszkami, jak dawniej lecz filiżankami, kubkami lub wprost butelkami.

Władze być może, zapomniały nawet o tym zakazie, a właściwie o cofnięciu rozporządzenia, no a knajpiarze żyć muszą.

Szkoda, że amerykańskie tak rzadko nas odwiedzają, gdyż mogliby się tu nauczyć bardzo wielu mądrych i praktycznych sposobów i metod.

Rabunek. W ubiegłą sobotę szosa, prowadzącą z kopalni Piaski do Sosnowca, dwaj chłopcy prowadzili dwie krowy, stanowiące własność Fajwla Jurkowskiego z Sosnowca. Na chłopców napadli jacyś nieznani bandyci, którzy krowy im odebrali i z łupem zbiegli.

Kradzież na raty. W nocy z piątku na sobotę spełniona została kradzież różnych towarów i produktów na sumę 128 tys. mk. nie w kooperatywie policji, lecz w kooperatywie kolejowej w Zawierciu. Rozzuchwaleni złodzieje po pierwszym zrobili drugi występ następnej nocy, t. j. z soboty na niedzielę. Skradli znowu 200 funtów słoniny w tej kooperatywie, wart. 50 tys. mk. Z pierwszej kradzieży odnaleziono przez wywiadowców urzędu śledczego skradzione salcesony. Policja jest na tropie szajki złodziejskiej.

Znowu rower. Mauryemu Adamczykowi z Zawiercia skradziono rower, pozostawiony przed domem spółki udziałowej, przy ul. Aleja II Nr. 8. Wartość roweru 25 tys. mk.

Plaga żebractwa. Po Dąbrowie, a prawdopodobnie i innych miejscowościach Zagłębia, włóczy się mnóstwo cyganów i cyganiek, którzy tu zjechali na występy. Cyganie sprzedają niby jakieś wiadra czy kotły, cyganki zaś trudnią się żebraniem, kradnąc, co wpadnie pod rękę.

Również zjawilo się w Zagłębiu dużo wszelkiego rodzaju pogorzalców, którym w myśl odezwy komitetów dla pogorzalców, nie należy nie dawać, lecz datki przysyłać do miejscowego księdza, ew. bezpośrednio do powyżej wspomnianych komitetów.

Czy pas? Policja zawierka zatrzymała na stacji w Zawierciu Franciszka Sztęgera ze Lwowa od którego odebrano skradziony pas fabryczny, wagi 14 funtów. Chwilowy właściciel pasa znajduje się pod kluczem, zaś prawy właściciel może pas odebrać w komisariacie policji.

Kradzieże. W nocy z soboty na niedzielę, w fabryce Berndta w Zawierciu skradziono cztery pasy transmisyjne, wartości 200 tys. mk.

— Na stacji w Zabkowicach w pociągu dążącym do Warszawy, pasażerowi Leonowi Szenfelowi z G. Śląska skradziono wczorajszej nocy pół miliona marek oraz walizkę z rzeczami podróżnymi i dwa zegarki złote. Na ślad złodzieja nie natrafiono.

— Do mieszkania Jakóba Mesera przy ul. Aptecznej w Zawierciu w nocy z soboty na niedzielę zakradli się złodzieje. Domowników uspił środkiem nasennym i dopiero zaczęli gospodarować na dobre. Spakowali jeden kufer duży garderoby, bielizny i biżuterji i z łupem spokojnie odeszli.

Wartość skradzionych przedmiotów wynosi z górą milion marek. Domownicy przebudzi się późno w dzień i spostrzegli kradzież. Zawiadomiona o kradzieży policja udała się na miejsce i skonstatowała, że... Meser prowadził potajemny wyszynk wódki. Prawdopodobnie jacyś sprytniejsi goście, których Meser gościł niejednokrotnie, odwiedzili go i mu się za drogą gošcinę alkoholową. W sprawie kradzieży śledztwo w toku, za potajemny zaś wyszynk wódki M. pociągnięto do odpowiedzialności.

Z sądów. Sąd okręgowy w Sosnowcu (przewodniczący sędzia E. Łuński, sędziowie W. Kaczyński, M. Ostrowski, sekretarz Z. W. Majewski, wiceprokurator K. Marks) rozpoznawał następujące sprawy:

1) Romana Ciołka l. 23, z Grabocina, oskarżonego o kradzież z włamaniem z mieszkania Jadwigi Natockiej w Grabocinie 20 mk. gotówką i garderobę 7 maja r. b. Skazano go na rok więzienia i 400 mk. kosztów,

2) Wojciecha Piłki, l. 29 z Wysokiej, oskarżonego o to, że nocując u Tekli Wacławik w tejże wsi z 29 na 30 lipca r. b. skradł garderobę i obuwie wartości 12 tys. mk. Skazano go na 4 mies. więzienia i 200 mk. kosztów,

3) Marjanny Kołodziejkiej l. 63, z Sosnowca, oskarżonej o kradzież bucików z mieszkania Matuszczaka i kur Nowakowej w Sosnowcu 16 września 1920 r. Jest to notoryczna złodziejka, która była karana więzieniem za kradzieże kilkakrotnie. Przez sąd pokoju w Sosnowcu została skazana na rok więzienia. Wyrok ten sąd okręgowy zatwierdził i skazał K. na 600 mk. kosztów,

4) Franciszka Polaka l. 34 i Leona Gruszeckiego l. 31 z Wojkowic Komornych oskarżonych o potajemne pedzenie spirytusu w kwietniu 1920 r. z cukru i żyta. Wspólnicy pokłócili się z sobą podczas obrachunku w zyskach przedsiębiorstwa i G. wyspał przed policją Polaka. Zaciery, rozczyni i aparaty skonfiskowano. Skazani zostali: po trzy miesiące więzienia, oprócz tego Polak na 30 tys. mk. kary i Gruszecki na 20 tys. mk. kary jak również Polak na 3 tys. i Gruszecki na 2 tys. mk. kosztów.

5) Kazimierzy Budkiewicza l. 23 i służącej Józefa Szwajcera l. 21, jej cnlebodawcy, jako przedsiębiorcy na kopalni w Czeladzi, oskarżonych pierwsza o to, że po urodzeniu chłopczyka 6 kwietnia r. b. zakopała go żywcem w nawozie na posesji Wiktorji Rączszak przy ul. Bytomskiej w Czeladzi, drugi zaś o to, że namówił Budkiewiczową do tego czynu, obiecując jej wyjechać z nią do Ameryki, swoją zaś żonę z dzieckiem porzucić. Oskarżona B. meżatka została opuszczona przez meża, który wyjechał do Francji nie chcąc żyć z dziecieniem i dla tego zakopała go żywego w nawozie.

Na śledztwie przyznała się do winy i zeznała że Szwajcer namawiał ją do tego występuku i że dziecie było spłodzone przez niego. Szwajcer nie przyznał się do winy.

Z powodu niestawienia się świadków sprawa została odroczona.

Z kraju.

Więzienie za ogonek. W jednym z sądów pokoju w Warszawie rozważano sprawę niejakiego p. T., oskarżonego przez policję, że przed okienkiem kasy kolejowej nie chciał stanąć w ogonku, lecz pchał się na pierwszego. Sąd skazał go za to na miesiąc areztu.

Wartoby, aby i u nas policja zwróciła na to uwagę.

Nasi kmiotkowie. Podczas niedawnego pożaru w Zemborzycach, ziemi lubelskiej, prócz zabudowań spaliło się mnóstwo gotówki: tak w naszej, jako też i zagranicznej walucie. U jednego tylko z gospodarzy spaliło się 40.000.000 (czterdzieści milionów) mk.

Inni z gospodarzy nie chcą wyjawiać swych strat i to jest dowodem, że i oni ponieśli olbrzymie szkody.

I kmiotkowie nasi, pomimo posiadania takich zasobów, w dalszym ciągu paskują i duszą ludność niejską.

Napad bandycki na samochód w okolicach Warszawy.

Warszawa, 5 września.

Na szosie warszawskiej we wsi Brzezina napadło kilku bandytów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery na jadących z Warszawy kilku kupców.

Bandyci zrabowali jadącym wódkę, skóry, materiały lokcio-

we, towary kolonialne, artykuły spożywcze itp. towary na ogólną sumę 5 milionów marek, oraz 4 tysiące marek gotówką.

Ciż sami bandyci zatrzymali jeszcze kilka furmanek, jadących z Warszawy i również zrabowali gotówkę i towary. Po napadzie uciekli bandyci w stronę Miłosny.

Za kratą więzienną znajduje się 15,053 więźniów.

(Wywiad w departamencie więziennym).

Warszawa, 5 września.

P. dyrektor departamentu więziennego, do którego przedstawiciel „Kur. Por.” zwrócił się z zapytaniem, ilu więźniów znajduje się w chwili obecnej za kratą, oświadczył:

W d. 23 z. m. w więzieniach byłej Kongresówki znajdowało się 9440 więźniów, w tej liczbie: karnych 350, śledczych 5720, nieletnich w zakładzie wychowawczo-poprawczym w Spale 130.

Z ogólnej liczby 9,440 więźniów było 1,994 kobiet. Więźniów, zajętych pracą warsztatową było 2,251. W więzieniach warszawskich znajdowało się w dniu tym 2,081 więźniów.

W więzieniach łwowskich było ogółem 2 tysiące 379 więźniów, w tej liczbie 884 karnych, 1,495 śledczych, a w więzieniach krakowskich ogółem 1,390 więźniów, z czego 594 karnych i 796 śledczych.

W więzieniach na kresach było ogółem 1,844 więźniów (z tego 306 karnych i 1,538 śledczych).

Pod zarządem ministerjum sprawiedliwości pozostaje na terenie b. Kongresówki 60 więźniów, z tego 3 więźniów karne (w Merkiłowie, Białymstoku i

na Sw. Krzyżu). Pozatym podlega ministerjum zakład wychowawczo-poprawczy dla chłopców w Spale.

W Małopolsce jest ogółem 17 domów więziennych i 2 — na razie częściowo czynne zakłady karne dla mężczyzn w Drohobyczu i dla kobiet we Lwowie.

Na kresach jest 18 więzień.

We wszystkich więzieniach byłej Kongresówki prowadzone są roboty szewskie, krawieckie, stolarskie, koszykarskie, ślusarskie i inne, w większych zaś więzieniach — jak w Mokotowie przy ul. Dzielnej 24 wielkie zakłady, pędzone elektrycznością. W warsztatach tych wykonywane są zamówienia dla wojska (obuwie, bielizna i t. d.) oraz odzież i bielizna dla więźniów i mundury dla personelu dozorczo. Przy niektórych więzieniach — o ile na to pozwalają warunki — prowadzone są gospodarstwa rolne.

Na żywienie więźniów wydaje skarb w chwili obecnej 25 mk. na osobę dziennie w miejscowościach 1-ej i 2-ej klasy, 20 mk. w innych.

skich został przerwany. W tej chwili (godz. 4 po poł.) odbywa się oddawanie przez S.S.S. obiektów pracownikom miejskim. Dziś też ruszą tramwaje i uruchomione będą wodociągi. Również zażegnano zatarg z telefonistkami i dozorcami domów.

Nowy statek polski.

Gdynia, 5 września.
(Tel. wł.)

Odbyło się tu poświęcenie i spuszczenie pierwszego polskiego statku szkolnego „Lwów”, oraz uroczyste podniesienie polskiej flagi morskiej.

Przyjazd delegatów.

Warszawa, 5 września.
(Przez telef.)

Na trzydniowy zjazd katolicki, który rozpocznie się jutro, przybyli jeź. delegaci ze Szwajcarii, Francji, Belgii, Austrii i Węgier oraz wielu biskupów polskich.

Protest ukraińców.

Warszawa, 5 września.
(Przez telef.)

Prezes republiki zachodnio-ukraińskiej Petruszewicz wystąpił do Francji, Anglii i Włoch protest przeciwko wprowadzeniu województw w Galicji Wschodniej, uważając to za pogwałcenie suwerenności Galicji i traktatu wersalskiego.

BACZNOŚĆ! Dla modystek i czapników — specjalny rabat!

Nie dajcie się oszukać, lecz przynieście stare kapelusze do przeprasowania póki nie drożeje do

Francuskiej pracowni kapeluszy w Sosnowcu, przy ul. Modrzejskiej 16 (front sklep).

Podaję do ogólnej wiadomości, że otrzymałem najnowsze fasony (wielki wybór) na sezon zimowy i przyjmuję do farbowania i przeprasowania kapelusze filcowe męskie, damskie, dziecięce i robotę ręczną wszelkiego rodzaju. Mam także nowe kapelusze i różne gatunki i przyjmuję futrzane kołnierzyki do przerabiania.

Ceny konkurencyjne o 20 proc. taniej niż gdzie indziej, robota gustowna i staranna.

Prowadzę zakład pod własnym kierownictwem, jako długoletni mistrz francuski. Wszelką robotę wykonywam w ciągu 4 dni, dla przyjezdnych w ciągu 1 doby

H. GITTLER i S-ka.

FILJA w Będzinie, ulica Kołłątaja 18, magazyn miod.

Vertex

z ciągniętego drutu najtrwalsze lampki oszczędnościowe



ZAKŁADY ELEKTRYCZNE „WESTINGHOUSE“

Warszawa, ul. Małachowskiego, Nr. 98.

Doktor Medycyny
Dr. Bitny-Szlachta

B. ordynator kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Analiz. mikroskop. od 11—1 po poł. wiecz. od 6—8 panie od 5—6.

Ul. Małachowskiego Nr. 16.

Doktor
WASYLI KEKAŁO

(b. Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie)

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje codziennie 12—2 pp. 5—7 w.

— oprócz świąt. —

BĘDZIN, ul. KOŁŁĄTAJA 33.

DOKTOR
Maria Dzierżanowska

Dąbrowa Górnicza
róg ul. Królowej Jadwigi i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE.
ordynuje od 9 do 11 rano i od 3 do 7 po południu.

Lekarz Dentysta
Maria Teichner

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—7.

Sosnowiec, Modrzejska 43 drugie piętro.

OKULISTA
D-r medycyny
L. CWIBAK

przeprowadził się do innego mieszkania w BĘDZINIE na ulicę Sączeńską Nr. 4 I piętro, tuż obok Starostwa.

Ordynuje w chorobach ocznych od 12—2 przed połud. i od 5—7 po poł. W niedziele i święta od 10—12 przed połud.

Bacznosc! Długoletnia fabryka kapeluszy znanej firmy „M. Bergman” **Bacznosc!**

przy ulicy Modrzejskiej Nr. 15 w Sosnowcu, która przeprasowuje i farbuję damskie, męskie i dziecięce kapelusze, ma honor zawiadomić Sz. Klientelę, że na sezon zimowy sprowadziła z zagranicy tzw. lustrir-maszynę do przerabiania filcowych kapeluszy na velour (pół pluszowy) — jednocześnie 20 najnowszych damskich modeli zimowych. W celu uniknięcia nawału pracy, radzę, aby Sz. Klientela raczyła już obecnie powierzyć mi kapelusze do przeprasowania, które będą wykonywane spieszenie i najstaranniej. Aby wykonanie było podług gustu i nie być wprowadzonym w błąd, uprasza się o zwrócenie uwagi na dokładny adres:

M. Bergman w Sosnowcu, ul. Modrzejska 15 — w podwórzu.

UWAGA: Filja w Dąbrowie-Górniczej przy ul. Sobieskiego 7.

Dla modystek — specjalny rabat.

Dr. med.
T. MELODYSTA

choroby wewnętrzne, specjalność: **choroby płuc**

SOSNOWIEC, Dęblińska 7.
przyjmuje od 9-10 i od 4-6.

DENDYSTA
I. SZATENSZTEIN

SOSNOWIEC, Modrzejska 3
Godz. przyj. od 10—12 przed poł. „ „ „ 3—6 po poł.

LECZNICA
chorób kobiecych
D-ra I. Eysymontta

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego Nr. 11
przyjęcia chorych 10-12 5-7.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Powóz i bryczkę sprzedam, Piłsudskiego Nr. 26.

Bacznosc!

Pierwsza Pracownia kołder wawonanych w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 44. Przyjmuje obstalunki oraz przerabia stare kołdry na najnowsze francuskie desenie

Okazja do sprzedania aparat kinematograficzny w komplecie najnowszej konstrukcji. Wiadomość Teofil Dziurkowski ul. Miła 4.

Palta od 5 tysięcy ubrania robotnicze od 2 tysięcy kaftany bajowe od 1 tysiąca. Biuro Handlowe Władysław Woyno Warszawa, Żorawia 25 tel 182-29.

Profesor gimnazjum p. Libermanówny poszukuje pokoju umeblowanego za dobrem wynagrodzeniem. Mógłby w zamian udzielać języka angielskiego i francuskiego tudzież przygotowywać z przedmiotów szkolnych Zgłoszenia pod „Polonista“.

Szyldy i wszelkie roboty malarskie wykonywa Broner Sosnowiec, Modrzejska 6.

Kupię dom w pobliżu Sosnowca Zgłoszenia ielce ul Sielecka 49. Tuszyński

Poszukuję zaraz w śródmieściu 2 3 lub 4 pokoje z kuchnią za odstępnym. Wiadomość Sławkowska 7, m. 7.

Przystąpię do jakiegokolwiek dobrze prosperującej spółki z kapitałem 150 tys. Oferty „Iskra” Sosnowiec pod „Współka”

Stanisław Wierciach zgubił paszport ślubne świadectwo.

Szafa dębowa, duża, ozdobna i samowar do sprzedania. Ul. 3-go Maja Nr. 3 m. 6.

Zgubiono książeczkę wkładową z Będzińskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na rubli 1600 na Eugenję Lemkiewicz.

Zgubiono legitymację wydaną przez gminę Zemboszyce pow. Lubelskiego na imię Gustawy Kucharkówny.

Najciekawsza książka obecnie:

J. W. Jawor

PRZYRODNICZE

PODSTAWY

SOCJALIZMU

Żądać wszędzie.

Dom do sprzedania. Ul. Dęblińska 6.

Ławki szkolne zakupi Magistat m. Będzina. Oferty przyjmuje miejski wydział budowlany przy Magistracie.

Zakład ślusarsko-mechaniczny A. Kranc Dekiarta 9 przyjmuje do reparacji maszyny do pisania, szycia, rachowania gramofony, samohody, motocykle, rowery, nogi sztuczne, szlifowanie brzytwy noży i wszelkie roboty wchodzące w zakres mechaniki.

Miedzy Aleksandrowem a Toruniem zostały zgubione dowody wojskowe wydane przez PKU. W Będzinie na imię i nazwisko Stanisława Kłoskiewicz.

Zaginęły 2 weksle in blanco na 25.000 i 75.000 mk. z wystawienia N. P. Fiszla Będzin. Zastrzeżenie zrobione. Znalazcę uprasza się zwrócić do M. Le-nina Będzin Sączeńska 8. za wynagrodzeniem.

Zakład fryzjerski sprzedam. Sosnowiec, Orla 22.

Dr. A. Hejman powrócił przyjeżdża z chor. uszu, nosa i gardła od 12—2 i od 5—6 oprócz świąt.

2 albo 1 pokoju umeblowanego lub nie, chętnie z pełnym utrzymaniem 2 osób poszukuje się natychmiast za wyjątkowo dobrem wynagrodzeniem, ewent. też prowianty Zgłoszenia do dyrektora Kalmanowicza, gimnazjum Kowalska Nr. 6, od 9—1.

Koszulski Antoni zgubił kupon (chlebowe, wydane przez kopalnię „Mortimer” w Zagórz. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.

Zaginęły 3 gęsi w sobotę wieczorem. Zwrócić Dąbrowa ul. Czarna Droga Nr. 1.

Włoch Błażej zgubił legitymację z kasy chorych. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.

Bijak Władysław zgubił kartę demobilizacyjną wydaną w PKU, Będzin i legitymację w baonie zapasowym.

Potrzebny fizyko-chemik polonista i nauczycielka języka francuskiego do Gimnazjum żeńskiego Małachowskiego Nr. 7.

Icek Rus z Będzina, ul. Małachowskiej 18 zgubił patent V-a kategorii na 1921 rok na rozwozowy handel manufakturą.

Solnik Sura zgubiła paszport polski, wydany w Będzinie.

Z powodu wyjazdu sprzedam meble można zobaczyć na kolonji Walcownia.

Zaginął pies czarny wyżeł w Miłowicach. Kto posiada lub wie u kogo się znajduje raczy zawiadomić w „Iskrze” za nagrodą.

Nauczycielka przyjmie posadę w szkole powszechnej lub w niższych klasach szkoły średniej. Oferty „Iskra” Sosnowiec pod „Z. Z.”

Zaginęła dziewczynka trzech letnia dnia 4 września po południu. Odprawić do Alba Gutmana Modrzejska 33.

Wieruszewska Emilia zgubiła tymczasową legitymację, wydaną przez gminę Niedźwiedz.

Pecłow Jan zgubił kartę demobilizacyjną wydaną w Dąbrowie przez oficerów ewidencyjnych.

Lokata kapitałów wysoki procent na pewne hipoteki, kupno i sprzedaż domów placów potrzebny wspólnie 15000000 Marek do żelaznej fabryki. Wiadomość Warszawska 14. Gałęcki

TELEGRAMY.

Kontrola bolszewicka.

Moskwa, 5 września.
(Tel. własny).

Na zebraniu komisarzy ludowych pod przewodnictwem Trockiego postanowiono, iż działalność amerykańskiego komitetu pomocy głodnym musi być pod kontrolą władz sowieckich.

Sprzedaż floty.

Londyn, 5 września.
(Tel. wł.)

„Temps” dowiaduje się, z eskadry bałtyckiej sprzedały władze sowieckie Anglii trzy krążowniki za żywność.

Kto prowadzi robotę komunistyczną?

Warszawa, 5 września.
(Przez telef.)

Sledztwo w sprawie organizacji komunistycznej w Warszawie wyjaśniło, iż w sprawie tej głównym działaczem jest prezes komisji repatriacyjnej bolszewickiej Ignatow.

Zakończenie strajku.

Warszawa, 5 września.
(Przez telef.)

Dzięki interwencji ministra pracy, strajk robotników miej-